



# Głos Ludu

## Gazeta Polaków w Republice Czeskiej

Rockowe  
grzmoty  
| s. 3



Hyde  
park  
| s. 4-5

Hokejowa zabawa  
na 102  
| s. 8



# Całkiem młoda dziewięćdziesięciolatka...

**WYDARZENIE:** Oj, działo się w piątkowe popołudnie pod dachem stadionu zimowego w Czeskim Cieszynie. Polska Szkoła Podstawowa oraz Stowarzyszenie Rodziców MASKOT świętowały tam jubileusz 90-lecia istnienia podstawówki. Trwający blisko trzy godziny muzyczno-multimedialny koncert zakończyło chóralne odśpiewanie przez publiczność urodzinowego „Sto lat”.

1 maja na widowni stadionu zimowego zasiedli uczniowie, rodzice i dziadkowie. W rocznicowej gali wzięły udział całe rodziny, ponadto przyjaciele i sympatycy cieszyńskiej podstawówki.

– Witam dyrektorów polskich szkół zaolziańskich, cieszyńskich szkół średnich, przewodniczących zaolziańskich organizacji, w tym Andrzeja Russa, prezesa Macierzy Szkolnej w RC, Tadeusza Smugałę i Barbarę Smugałę, przewodniczącą Towarzystwa Nauczycieli Polskich w RC. Witam Martę Kmeť, dyrektora Centrum Pedagogicznego dla Polskiego Szkolnictwa Narodowościowego w Czeskim Cieszynie, witam nauczycieli-emerytów, rodziców i absolwentów naszej szkoły – mówił Marek Grycz, dyrektor podstawówki, inaugurując uroczystość.

W rozmowie z „Głosem Ludu” przyznał, że szkoła-jubilatka jest rzeczywiście w świetnej kondycji. – Mamy dużo dzieci, świetnych nauczycieli, wspierających rodziców. Wszystko funkcjonuje jak w jednej wielkiej rodzinie, tak więc dyrektor może być jedynie zadowolony – żartował. – A dzisiaj galę przygotowaliśmy przez trzy dni. Pracy było sporo, ale i chętnych nie brakowało. Bardzo pomagała nam drużyna harcerska OPTY, której członkowie to w większości nasi uczniowie albo absolwenci – mówił dyrektor Grycz. Efekt przygotowań był jednak im-



Gości powitał ze sceny Marek Grycz, dyrektor czeskokcieszyńskiej podstawówki.

ponujący. Podczas inauguracji Festiwalu Cieszyńiaków na multimedialnej scenie obok dyrektora Grycza pojawili się Anna Olszewska, konsul generalna w Ostrawie oraz wiceburmistrzowie Czeskiego Cieszyna, Stanisław Folwarczny i Gabriela Hřebačková, która sama jest absolwentką szkoły przy ul. Hawliczka.

Stanisław Folwarczny gratulując społeczności szkolnej, przypomniał,

że 90 lat dla każdego człowieka oznacza bardzo sędziwy wiek. – 90 lat w życiu szkoły to jednak 90 lat młodości, radości i przyjaźni. To także 90 roczników absolwentów, którzy wraz z dzisiejszymi uczniami tworzą historię polskiej szkoły podstawowej w Czeskim Cieszynie. A trzeba pamiętać, że historia ta nie była łatwa. Były okresy spokojne i radosne, ale były też czasy trudne i bardzo trud-

ne. Szkoła kształci jednak młodzież do dziś i właśnie ten fakt świadczy, że inicjatywa jej twórców sprawdziła się. Potwierdzeniem słuszności ich działań jest właśnie dzisiejszy Festiwal Cieszyńiaków – mówił Folwarczny, który w rozmowie z „Głosem Ludu” przypomniał, że z czeskokcieszyńską podstawówką jest związany już od 23 lat.

**WITOLD KOŹDOŃ**  
Więcej na str. 6

## ZDARZYŁO SIĘ

### MINISTERIALNA ROSZADA

W ubiegłym tygodniu polski minister sprawiedliwości Cezary Grabarczyk podał się do dymisji. Premier Ewa Kopacz przyjęła ją, po czym desygnowała na stanowisko ministra sprawiedliwości 37-letniego prawnika Borysa Budkę.

W kwietniu media podały, że Grabarczyk został przesłuchany przez prokuraturę w Ostrowie Wielkopolskim w śledztwie dotyczącym nieprawidłowości, do jakich miało dochodzić w Komendzie Wojewódzkiej Policji w Łodzi przy egzaminach i wydawaniu zezwoleń na broń palną. Policjanci z Łodzi mieli załatwiać VIP-om broń bez konieczności zdawania egzaminów. Według prowadzących śledztwo Cezary Grabarczyk zdał teoretyczną część egzaminu, a policjanci z własnej inicjatywy zrezygnowali w jego wypadku z części praktycznej sprawdzianu. Sam Grabarczyk potwierdził w rozmowie z dziennikarzami, że został „zaproszony” przez prokuratora na przesłuchanie i był przesłuchiwany w charakterze świadka. Nie chciał jednak mówić o szczegółach tej sprawy.

W rozmowie z premier Kopacz Grabarczyk wyjaśnił z kolei, że nie czuje się winny i czeka na koniec śledztwa. Zdaje sobie jednak sprawę, że z racji sprawowanej funkcji musi działać bez cienia wątpliwości, musi też być idealnie postrzegany przez społeczeństwo. Cezary Grabarczyk wydał specjalne oświadczenie, w którym zapewnił, że nigdy nie wpływał na decyzje procesowe prokuratorów prowadzących postępowanie.

W fotelu ministra sprawiedliwości Cezarego Grabarczyka zastąpił pochodzący z Czeladzi (województwo śląskie) Borys Budka. Ten absolwent Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach ukończył aplikację radcowską. Od 2011 r. jest też doktorem nauk ekonomicznych. Zatrudniony jako adiunkt na Wydziale Finansów i Ubezpieczeń Uniwersytetu Ekonomicznego w Katowicach. (wik)

## POGODA

wtorek

środa



dzień: 23 do 27 °C  
noc: 16 do 12 °C  
wiatr: 2-6 m/s

dzień: 14 do 18 °C  
noc: 16 do 12 °C  
wiatr: 3-7 m/s

# Pasy bezpieczeństwa w szpitalu

W samochodach pasy bezpieczeństwa są sprawą oczywistą. Teraz spotkamy się z nimi również w Szpitalu Podlesie w Trzyniecu. Pasami będą zapinani pacjenci przewożeni na wózkach pomiędzy oddziałami, na badania czy też do sali operacyjnej. – Pasy obniżą do minimum ryzyko upadku pacjenta z wózka. Ale to nie

jedyna korzyść. Dzięki nim personel medyczny będzie mógł więcej uwagi poświęcić rozmowie z pacjentami, co zapewne poprawi ich samopoczucie i komfort – wyjaśnia Karel Lukeš, prezes zarządu Szpitala Trzynec.

Szpital wyda na zakup i instalację siedmiu pasów blisko 7 tys. koron.

(dc)



Szpital Podlesie wprowadza w życie pasy bezpieczeństwa na wózkach.





## KRÓTKO

INFORMUJĄ  
O ALERGENACH

**OSTRAWA (sch)** – Większość restauracji, jadłodajni, barów i bufetów w naszym województwie wywiązuje się z obowiązku informowania gości o obecności alergenów w podawanych napojach i posiłkach. Takim wynikiem zakończyły się kontrole, które przeprowadziła Wojewódzka Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna w Ostrawie w 300 punktach gastronomicznych w naszym regionie. Jak się okazało, po dwóch miesiącach obowiązywania w RC rozporządzenia Parlamentu Europejskiego w tym zakresie 90 proc. z nich podawało wymagane informacje o alergenach w odpowiedni sposób. W przypadku pozostałych 10 proc. znaleziono większe lub mniejsze uchybienia.

\* \* \*

## DO SPRZĄTANIA!

**BOGUMIN (sch)** – Od wczoraj 230 osób zatrudnionych do robót publicznych sprząta Bogumin. To o 80 więcej niż w ub. miesiącu. Pomysł zatrudniania tak wielkiej grupy bezrobotnych do porządkowania miasta ratusz tłumaczy tym, że ludzie mieszkający w noclegowniach i tak otrzymaliby pieniądze od państwa. Zatrudnieni będą musieli na nie zapracować.

\* \* \*

## SZYKUJĄ BASEN

**KARWINA (ep)** – Choć pogoda kąpielom jeszcze nie sprzyja, w Karwinie już szykują miejski Aquapark. W połowie maja do basenów letnich gospodarze ośrodka zaczną napuszczać wodę, kąpielisko planują otworzyć na początku czerwca.

\* \* \*

## TRUDNIEJ ZA RONDEM

**ORŁOWA (ep)** – Rozpoczął się drugi etap remontu drogi z Orłowej do Rychwałdu – niestety ten bardziej skomplikowany. Od wczoraj przejazd ulicą Cieszyńską wiąże się ze sporymi utrudnieniami. Drogowcy rozpoczęli remont liczącego około kilometr odcinka drogi od ronda w stronę Rychwałdu. Przez najbliższe dwa tygodnie naprawiana będzie prawa część jezdni, która zostanie zamknięta dla ruchu, od połowy maja robotnicy zabiorą się natomiast za lewą stronę ulicy.

\* \* \*

## BĘDZIE PRACA

**OSTRAWA (ep)** – Miejscowy oddział spółki Škoda Vagonka jeszcze w tym roku zatrudni 150 nowych pracowników. Do Ostrawy produkcję wagonów kolejowych przeniesiono ze Studenki w 2001 roku. Dzięki licznym zamówieniom zakład ma w ostatnim czasie o wiele więcej pracy – produkuje wagony dla Czechich Kolei, ale także eksportuje je na Słowację czy do Niemiec. W tym roku spółka wyprodukuje na przykład wagony RegioPanter, które będą jeździć na nowej linii na lotnisko w Mosznowie.

\* \* \*

## DOTACJA NA ŚCIEŻKĘ

**ROPICA (kor)** – Rada Regionalna Moraw i Śląska przy podziale kolejnej porcji dotacji z Unii Europejskiej przyznała gminie 2 mln koron. Włodarze wykorzystają unijne pieniądze na dofinansowanie budowy wspólnej dla rowerzystów i pieszych ścieżki wzdłuż ropickiego odcinka drogi krajowej I/11.

# Niech się święci Trzeci Maja!

*W niedzielę cieszyńscy świętowali kolejną rocznicę uchwalenia Konstytucji Trzeciego Maja. W uroczystych obchodach jak zwykle wzięli udział Zaolziacy. Ze specjalnym programem wystąpiły mażoretki z Hawierzowa, zaś siódmą lekcję patriotycznego śpiewania przygotowali aktorzy Sceny Polskiej Teatru Cieszyńskiego z Czeskiego Cieszyna.*

Obchody Święta Konstytucji Trzeciego Maja rozpoczęły się od mszy patriotycznej w kościele parafialnym św. Marii Magdaleny. W południe na cieszyńskim rynku odbyła się główna uroczystość. Krzysztof Kasztura, przewodniczący Rady Miejskiej w Cieszynie, wygłosił okolicznościowe przemówienie. Przypominał m.in., iż konstytucja uchwalona 3 maja 1791 roku była pierwszą w Europie i drugą na świecie. – Połączyła ona chrześcijańskie tradycje Europy z wartościami oświecenia. Umożliwiła przetrwanie narodu polskiego w czasach zaborów i niewoli. Z czasem zaś wartości w niej zawarte – równość wobec prawa, tolerancja, podział władzy, rządy oparte na woli narodu – stały się fundamentem rozwoju społeczeństwa obywatelskiego w Polsce – mówił Kasztura.

Dodał, że 3 maja Polacy składają hołd jej twórcom. – Gromadzimy się, dając wyraz przywiązania do patriotyzmu i wartości zapisanych w Konstytucji Trzeciego Maja – podkreślił Kasztura i przypomniał, że wkrótce w Polsce rozpoczną się obchody 25. rocznicy pierwszych wolnych wyborów samorządowych. – W ciągu tych lat, przy wsparciu funduszy europejskich, Cieszyn systematycznie się rozwija. Wykorzystując posiadane atuty i siłę, która drzemie w mieszkańcach naszej ziemi, możemy ten



Fot. WITOLD KOZDÓN

W trzeciomajowej uroczystości wziął udział m.in. Andrzej Russ, prezes Macierzy Szkolnej w RC.

rozwój nadal kontynuować – przekonywał Kasztura.

Po jego wystąpieniu delegacje instytucji, stowarzyszeń i partii politycznych złożyły kwiaty pod tablicą pamiątkową Rady Narodowej dla Księstwa Cieszyńskiego. Wśród składających wiązanki kwiatów znalazł się m.in. Andrzej Russ, prezes Macierzy Szkolnej w RC.

Następnie cieszyńskanie prowadzeni przez hawierzowskie mażoretki

przeszli pod Pomnik Legionistów, gdzie także złożono kwiaty. Również w południe krótkim koncertem orkiestry dętej „Cieszyńskanka” rozpoczęła się na cieszyńskim rynku druga część uroczystości, czyli muzyczna majówka. Jej główną atrakcją była siódma lekcja patriotycznego śpiewania.

– Cieszę się, że co roku coraz więcej osób i grup dołącza do naszego muzycznego świętowania. Dzięki bardzo mażoretkom, orkiestrze dętej,

aktorom Sceny Polskiej z Czeskiego Cieszyna oraz naszemu Chórowi Wyższobramskiemu – mówił burmistrz Ryszard Macura, który zainaugurował patriotyczny koncert.

Po południu w Książnicy Cieszyńskiej odbył się również wykład multimedialny połączony z prezentacją unikatowych druków politycznych pt. „Relikwia narodowa. Edycja Konstytucji 3 Maja z roku jej uchwalenia”. (wik)

## Zbyt drogie żarówki...

Stowarzyszenie Obrony Konsumentów Moraw i Śląska przestrzega przed nowymi oszukańczymi praktykami spółki energetycznej Comfort Energy, której ofiarami są ponownie głównie seniorzy. Przedstawiciele firmy oferują usługi w formie handlu domokrażnego, pomimo że w wielu miejscowościach jest on zabroniony.

Handlowcy wpadli na nowy pomysł, jak zarobić na seniorach. Wraz z umową na dostawę energii podsuwają do podpisania umowę kupna pięciu sztuk żarówek LED po promocyjnej cenie 1 korony. Klienci chętnie przyjmują tę „ofertę nie do odrzucenia”, nie wgłębiając się w szczegóły i tym samym nie mając świadomości, że obie umowy są ze sobą powiązane. Problem zaczyna się w momencie, gdy klient dojdzie do wniosku, że zmiana dostawcy energii jest dla niego nieko-

rzystna i zdecyduje się na odstąpienie od niej.

– Według prawa energetycznego klient może odstąpić od umowy na dostawę energii do pięciu dni od rozpoczęcia dostawy. Jednak, w momencie, gdy tak postąpi, cena zakupionych przez niego żarówek wzrośnie do 2 tys. koron. O fakcie tym dowie się dopiero po upływie terminu, w którym możliwe jest odstąpienie od umowy kupna. Spółka żąda dopłaty, strasząc odbiorcę konsekwencjami – tłumaczy prezes Stowarzyszenia Obrony Konsumentów, Marcela Reichelová.

Wyżej opisane praktyki miały miejsce m.in. w Trzyńcu. Doradcy z SOK apelują do konsumentów, by nie zmieniali pochopnie dostawcy energii, kierując się wyłącznie ofertą dostarczoną przez domokrażcę.

(dc)

## Fontanna już działa



Fot. JACEK SIKORA

Wcześniej niż w poprzednich latach, bo już w ubiegły wtorek, wytrysnęła w tym roku popularna wśród mieszkańców Czeskiego Cieszyna fontanna w parku w Alejach Masaryka. Fontannę otwierano zwykle po zimie 1 maja, w tym roku odkręcenie kurka z wodą przyspieszono dzięki pięknej wiosennej pogodzie. – Przed zimą obie fontanny, w Alejach Masaryka i na rynku Armii Czechosłowackiej, konserwujemy. Przed wiosennym otwarciem czystymy je, sprawdzimy okalające je żarówki. Cieszyńscy z obu brzegów Olzy bardzo je lubią – przekonyuje Edward Kajfosz, troszczący się o miejskie wodne atrakcje.

(kor)

## Odznaczenia dla walczących

W kilku miastach w regionie uczczono w ostatnich dniach rocznicę zakończenia II wojny światowej. 30 kwietnia świętowano 70. lat od wyzwolenia Ostrawy, na uroczystościach w Parku Komeńskiego zjawił się nawet premier Bohuslav Sobotka, a także ambasador Rosji Sergiej Kiselev oraz inni ważni goście. Bezpośrednim uczestnikom walk wojennych wręczono medale Federacji Rosyjskiej z okazji 70. rocznicy zwycięstwa oraz odznaczenia ministra obrony narodowej RC. Wśród odznaczonych był również polski kombatanat Bronisław Firla.



Fot. ARC

Premier Bohuslav Sobotka wita się z byłym polskim żołnierzem, Bronisławem Firlą.

Kilka dni później, 3 maja, rocznicę wyzwolenia świętowała Karwina. Tu również postanowiono odznaczyć tych, którzy uczestniczyli w walce po stronie Armii Czerwonej lub aliantów. Byli to dwaj żyjący jeszcze mężczyźni, przyznano także pięć odznaczeń in memoriam.

Wśród odznaczonych pośmiertnie znalazł się także wybitny Polak, dr Wacław Olszak – przedostatni przedwojenny burmistrz Karwiny, który zmarł po przesłuchaniu w wrześniu 1939 roku, jego grób znajduje się w Karwinie-Kopalniach. (ep)



# Rockowe grzmoty

„Chcemy być sobą” – śpiewał w sobotę wieczorem na stadionie zimowym w Karwinie z liderem polskiej kapeli Perfect, Grzegorzem Markowskim, liczący ponad trzy tysiące osób tłum. Trwający ponad godzinę koncert Perfectu był punktem kulminacyjnym tegorocznego festiwalu Dolański Gróm, który odbył się po raz szósty. Jego organizatorem było tradycyjnie Miejsowe Koło Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego w Karwinie-Frysztacie.

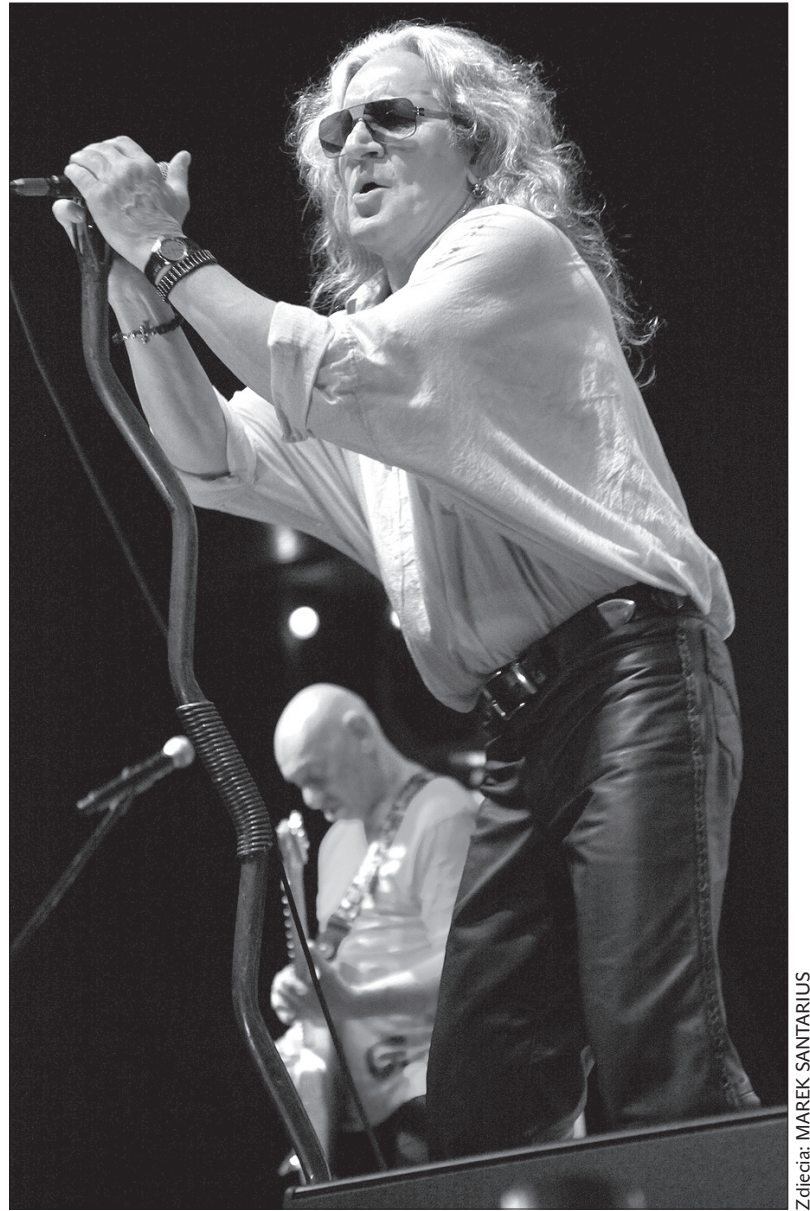
Miłośnicy rocka podkreślali podczas koncertu, że Dolański Gróm, nazywany także Gróm Rockfestem, to z pewnością najważniejsze tegoroczne polskie wydarzenie muzyczne na le-

imprezy, jak zwykle, przekazujemy na remont naszej siedziby. W tym roku zaś chcielibyśmy pieniądze z festiwalu przeznaczyć na zakup mebli, sprzętu audiowizualnego, oświetlenia. Dlate-

Grzegorz Markowski zapewnił, że doskonale pamięta tamten pierwszy koncert w Bystrzycy, jak i te późniejsze czy trasę koncertową po Czechach wspólnie z czeską kapelą Katapult. – Cieszę się z tego, że tak często mogliśmy zagrać także dla Polaków na Zaolziu. Rozumiemy doskonale waszą tęsknotę za krajem i jego kulturą. Poza tym tamte koncerty u was kojarzą nam się z naszą młodością. Chętnie więc dziś przekazujemy swoje honorarium na szczytny cel – powiedział naszej gazecie lider Perfectu.

– Często przejeżdżam przez Czechy lub Morawy i aż mi wstyd, że to nasz pierwszy koncert po tej stronie Olzy. Ale lepiej późno niż wcale – powiedział nam Muniek Staszczuk, lider T.Love. – Mogę jednak zdradzić, że chociaż na Zaolziu jestem pierwszy raz, to znam jego historię i niełatwe czasami relacje polsko-czeskie. Cieszę się więc, że mogę zagrać u was, zwłaszcza że sporo osób mówiło mi już, że od 80. lat słuchali naszych utworów w Trójce czy dawniej jeszcze w Rozgłośni Harcerskiej Polskiego Radia – podkreślił Muniek.

Festiwal otworzył zespół T.Love. Fani znad Olzy udowodnili kapeli, że doskonale znają jej utwory, śpiewając wszystkie, nawet te najnowsze, wspólnie z jej liderem, Munkiem Staszczukiem. Czeską scenę rockową godnie reprezentowała formacja Chinaski. Także jej muzycy nie mogli narzekać na to, że miłośnicy rocka znad Olzy nie znają jej utworów. A podczas kończącego maraton rockowy występu Perfectu śpiewał już cały karwiński stadion. Zwłaszcza że Grzegorz Markowski wspólnie z organizatorami zaprosili pod scenę także tych, którzy nie mieli uprawnień do wejścia na płytę stadionu. W rockowym tańcu falowali wspólnie



Zdjęcia: MAREK SANTARIUS

Gwiazdą festiwalu był tym razem zespół Perfect.



Rockowa publiczność bawiła się doskonale – przez prawie sześć godzin.

wym brzegu Olzy. Oprócz Perfectu, który na Zaolziu odwiedza swoich wiernych fanów od 33 lat (pierwszy koncert, jeszcze ze Zbyszkciem Hołdysem, odbył się na Zlocie Młodzieży Związkowej w Bystrzycy w sierpniu 1982 r.), przyjechał do Republiki Czeskiej po raz pierwszy grający od 33 lat zespół T.Love.

Obie polskie kapele przekazały swoje honoraria na rzecz dofinansowania remontu Domu PZKO w Karwinie-Frysztacie. – Cały dochód z

go chciałbym podziękować zespołom Perfect i T.Love, za serce, za to, że zrzekły się swojego honorarium i wsparły nasze Koło PZKO – powiedział podczas krótkiej konferencji prasowej we frysztańskim Domu PZKO członek sztabu organizacyjnego Dolańskiego Grómu i jego rzecznik, Marek Matuszyński. Wszyscy muzycy obu kapel złożyli podpisy na plakietach ze swoimi winylowymi płytami, które zawisną w honorowym miejscu siedziby frysztańskich PZKO-wców.

## Ruszył Maj nad Olzą

Ponad setkę kuracjuszy Uzdrawiska Darków oraz mieszkańców Karwiny zwałił w niedzielę do Parku Zdrojowego drugi już koncert odbywający się w ramach Międzynarodowych Dni Folkloru Maj nad Olzą. Mogli zaśpiewać, wspólnie z kapelą Old Boys Band, doskonale wszystkim znane starsze polskie przeboje lub wysłuchać utworów muzyki poważnej w wykonaniu chóru „Hejnał-Echo”.

Organizatorami tegorocznej jubileuszowej, bo 20. edycji Maja nad Olzą, jest Miejsowe Koło PZKO w Karwinie-Raju. Zainaugurował ją w piątek 1 maja koncert Zespołu Pieśni i Tańca „Suszanie” oraz zespołu wokalnego „Chórek”, działających przy Miejsowym Kole PZKO w Suchoj Górze. Na piątkowym koncercie na scenie przy Domu Towarzystwa zagrała ponadto orkiestra dęta zboru Śląskiego Kościoła Ewangelickiego A.W. w Oldrzychowicach.

– Cieszy mnie, że ta impreza powróciła po dwuletniej przerwie do darkowskiego parku. Koncerty w uzdrowisku w Karwinie-Granicach

to nie było już to. Szkoda tylko, że w tym roku zabrakło „stawiano moja”, którym otwieraliśmy zawsze Maj nad Olzą, nie ma na to obecnie warunków. Uważam jednak, że i tak koncerty ściągną do parku wielu żądnych zabawy karwiniaków. I nie tylko – powiedział nam przed niedzielnym koncertem pomysłodawca Maja nad Olzą, Józef Chmiel. Do dziś organizuje ten majowy festiwal wspólnie z

Tadeuszem Puchałą i Eugeniuszem Matuszyńskim.

Całej trójki nie mogło zabraknąć na niedzielny koncert. Doskonale się bawili przy dźwiękach starych przebojów Maryli Rodowicz, Anny Jantar czy zespołu Kombi. Te śpiewali Helena Lugsch-Wodecka (znana bardziej z formacji rockowej Glayzy) i Zbyszek Letocha. Przygrywał zaś zespół Old Boys Band z MK PZKO w Orłowej-

Porębie. – Gramy od pięciu lat, jesienią chcemy zorganizować pierwszy koncert jubileuszowy. Na Maju nad Olzą występujemy już po raz drugi, przed rokiem bawiliśmy jego publiczność w Granicach – poinformował nas kierownik zespołu, Józef Lugsch. Z kolei chór „Hejnał-Echo” działający przy MK PZKO w Karwinie-Frysztacie zaśpiewał na Maju już po raz piąty. – Tym razem przygotowaliśmy

utwory muzyki poważnej, polskich i czeskich kompozytorów, ale trochę lżejszych, bo to przecież koncert w Parku Zdrojowym – powiedział nam dyrygent Andrzej Szyja.

Dodajmy, że współorganizatorami 20. Maja nad Olzą są Zarząd Główny PZKO, Urząd Miasta Karwiny i Uzdrawisko Darków. Koncerty w Parku Zdrojowym odbywają się w każdą majową niedzielę, rozpoczynają się o godz. 14.00. W najbliższą niedzielę na scenie przy Domu Towarzystwa zaprezentują się ostrawska kapela ludowa „Śmykła” oraz Zespół Folklorystyczny „Skotniczka” z Orłowej. 17 maja wystąpią w Darkowie katowicki Zespół Akordeonistów „Kleofas” i Chór Mieszany „Dźwięk” z Karwiny-Raju, 24 maja – Chór Mieszany „Lira” z Darkowa i Zespół Kameralny „Permonik”. Majowy nadolziański cykl koncertów zakończą 31 maja orkiestra dęta „Mała czarna hudba” i zespół Pieśni i Tańca Ziemi Cieszyńskiej im. Janiny Marcinkowej z Cieszyna.

JACEK SIKORA



W pierwszą majową niedzielę można było w parku darkowskiego uzdrowiska wysłuchać muzyki w wykonaniu zespołu Old Boys Band z Orłowej-Poręby oraz chóru męskiego „Hejnał-Echo”.

Fot. JACEK SIKORA



## HYDE PARK

W rubryce tej publikujemy materiały nadesłane przez czytelników, wyrażające ich opinie, poglądy i przekonania. Redakcja zastrzega sobie prawo do dokonywania skrótów.

# List otwarty do kolegów prezesów i wszystkich członków PZKO

Pan prezes ZG PZKO wystąpił z apelem do prezesów MK PZKO i wszystkich ich członków, by dyskutować o przyszłości Związku, a zatem i o przyszłości Zaolzia. Uważamy ten temat obecnie za najważniejszy i dlatego na ostatnim spotkaniu obwodu czeskokieszyńskiego zostały poruszone istotne kwestie dotyczące przyszłości PZKO i zaolziańskiej polskości, bowiem jedno od drugiego jest nierozdzielnie zależne.

\* \* \*

Przed wszystkim wyrażamy głębokie zaniepokojenie sytuacją, wydarzeniami i procesami, które obserwujemy na łonie PZKO, a zwłaszcza w kontekście działań obecnego kierownictwa. Do ostatnich wydarzeń, które rozpały płomień zaniepokojenia jeszcze mocniej, należy odbywająca się likwidacja wypożyczalni strojów. Staje się oczywiste, że Zarząd Główny zapomniał o swoim posłaniu i przekształca się w przedsiębiorstwo, które kulturę traktuje jako towar, a zatem trzeba na niej zarobić, a jeżeli coś generuje stratę, to od razu należy to wyciąć. Ale tu wypada powiedzieć, że prawie żadna kultura, zwłaszcza duchowa i artystyczna, z wyjątkiem popowych spędów w wielkich arenach, nie jest i nie będzie dochodowa.. Wypożyczalnia była praktycznie już jedynym segmentem i tak już okrojonej struktury ZG PZKO, służącym najpowszechniej całemu Zaolziu. Skutki tej nieroztropnej decyzji będą owocowały i okazały się o wiele bolesniejsze niż tych 100 tys. koron rocznej dopłaty do tej służby terenowi, na co on chyba zasługiwał. W tym kontekście powstaje zasadnicze pytanie: Jak wygląda i funkcjonuje struktura finansowa ZG. Konwent, koła i szeregowi członkowie PZKO nie mają bowiem o tym pojęcia. Nie chodzi o formalne sprawozdanie finansowe i lawinę liczb odczytanych pośpiesznie na konwencie, ale o całą koncepcję, strukturę i strategię finansową. Wiemy, że są dochody ze znaczków członkowskich i przy lic-

bie deklarowanych ok. 12000 członków i 70 koron za każdego członka, powstaje ogromna suma. Pytamy się, a co w zamian za to miejscowe koła otrzymują? Niewiele, i to wybiórczo, a w większości kół nic. A poza tym są jeszcze niezłe pieniądze z wynajmu obiektu przy ul. Bożka i pomieszczeń w siedzibie ZG. Dalej są dotacje z Polski i Czech – strony internetowe ZG informują o 10 mocnych sponsorach. Jaka to koncepcja finansowa i gospodarowanie majątkiem, kiedy nagle nie starcza środków (znowu nie tak dużych) na jedną już z nielicznych (o ile nie jedyną) usług, z których, jak już powiedzieliśmy, korzystało całe Zaolzie, włącznie ze szkołami i zespołami folklorystycznymi. A powstaje kolejne ważne pytanie, dokąd zmierzają pieniądze z aukcji i co w zamian za to koła otrzymają?

\* \* \*

Prezes ZG wzywa następny Konwent do omawiania przyszłości Związku, lecz równocześnie dodaje „w kontekście działań Kongresu Polaków”. To jest wyrafinowana fałszywka, bowiem nie ma nic bliźszego niż stawianie przyszłości PZKO w zależności od KP! Nie ma lepszej zasłony dla swoich problemów niż „nieprzyjaciół zewnętrzny”. Nie o tym ma być mowa panie prezesie! To o PZKO i jego przyszłości ma być mowa. Jesteśmy przekonani, że w interesie KP jest silny i sprawnie działający Związek w obszarze swego posłania, gdzie jest rzeczywiście niezastąpiony, ale bez dzielenia na tych, którzy kogoś popierają albo nie, na tych, co z jednej części Zaolzia, a tych drugich. PZKO musi najpierw rozwiązać swoje wewnętrzne problemy. A jest ich niemało i są poważne.

\* \* \*

Do bulwersujących spraw o wielkim znaczeniu dla przyszłości PZKO zaliczyć należy proces kompletnej marginalizacji Konwentu Prezesów, umocniony ostatnio prze-

nym (choć dopiero na drugi raz) regulaminem wewnętrznym. Konwent Prezesów pozbawiony uprawnień nadaje się teraz tylko do funkcji zasłanki, udającej demokratyczną strukturę, albowiem nie może obecnie właściwie nic. Sam nie ma żadnego uprawnienia, chyba że mu coś zostanie podsunięte do podniesienia rąk. Za to ogromne uprawnienia (obowiązków i uprawnień ma, wg regulaminu, 20, w tym majątkowe – podejmuje decyzje m.in. o finansach do 200 000 koron), przeszły prawie wyłącznie w ręce prezesa ZG, ewentualnie jego struktury. ZG, liczący dziesięciu członków, ma tych uprawnień i obowiązków dziewięć, w tym wyłączne prawo podejmowania decyzji o sprawach majątkowych. Więc to on zdecydował o likwidacji kostiumerni. Więc po co jest Konwent? Prezesi stali się właściwie statystami. W świetle powyższego mamy do czynienia jakby z monarchią absolutną, a ZG może dalej szafować mieniem publicznym, a Konwent może się temu tylko przyglądać. Temu też odpowiada sposób prowadzenia zebrania Konwentu przez prezesa ZG, jaki niektórzy obecni uważają miejscami wręcz za obrażający jego uczestników. Koleżanki i koledzy prezesi kół: Konwent Prezesów miał być jakby „parlamentem” Związku między zjazdami. Czy to, czego jesteśmy świadkami, odpowiada temu założeniu?

\* \* \*

Kolejną sprawą niezmiernie wagi jest relacja między MK a ZG, a właściwie jej brak. PZKO posiada ogromną wartość w postaci rozgałęzionej sieci MK. Tam jest rzeczywisty Związek i tam jest jego wartość, i przyszłość. Lecz obecne kierownictwo ZG jakby tego nie dostrzegło i samo sobie rzepkę... A przecież bez sprzężenia zwrotnego kierownictwo ZG nie ma sensu i nie przedstawia żadnej wartości. Nie ceni sobie gleby, z której wyrasta, a od jej żyzności zależy nasza przyszłość.

Dyskutować musimy o tym, jak tę glebę uprawiać, użyźniać, kultywować, żeby przynosiła najlepsze plony w postaci rozwoju polskiej kultury i oświaty (wszak tak się Związek nazywa) na naszym terenie. Jesteśmy zdania, że obecne kierownictwo Zarządu Głównego roli odpowiedzialnego gospodarza tej gleby nie spełnia. Do tego jeszcze brak rzetelnej informacji. Poprzez bojkot „Głosu Ludu” kierownictwo ZG odcięło się mocno od bazy członkowskiej. Komu i czemu ma służyć informacja polegająca na skargach, że „GL” publikuje krytyczne głosy? A dlaczego z drugiej strony nie ma konstruktywnych i rzetelnie informujących artykułów? Członkowie oczekują rzetelnej i aktualnej informacji o tym, czym żyje Związek i co robi ZG dla nich. Strony internetowe mają swoją funkcję, a prasa swoją. Również „Zwrot” nie zastąpi dziennika.

\* \* \*

Podsumowując, wynika z tego oczywisty wniosek, że wprowadzić Zarząd Główny jest potrzebny, ale nie w tej formie i nie w tej postaci, w jakiej funkcjonuje teraz. Nadchodzący Konwent Prezesów jak najbardziej powinien zająć się dyskusją na temat przyszłości Związku, lecz wcale nie w kontekście KP, ale jak najbardziej w odniesieniu do powstałej sytuacji, aktualnych wydarzeń i procesów wewnątrz Związku i pracy jego kierownictwa. Kierownictwo ZG zamiast scalać członków w imię wspólnego działania, działa destrukcyjnie. Już nie wystarczy podział na zwolenników PZKO albo Kongresu Polaków, tych, co popierają ZG PZKO, i tych, którzy mają do niego zastrzeżenia. Mamy jeszcze, okazuje się po lekturze „Głosu Ludu” z 28 kwietnia, podział na obszary, które ślepo popierają ZG, i resztę niepopierającą, lecz która ma odwagę spojrzeć na rzeczy krytycznie i od razu jest uważana za wroga PZKO. Te gry i gierki skończą się tragicznie, bo brniemy coraz to da-

lej w marazm społeczny i narodowy też. I właśnie na to chcemy zwrócić uwagę prezesów i wszystkich członków w odezwie na apel prezesa ZG PZKO.

Jesteśmy związkiem kulturalno-oświatowym, więc przede wszystkim ZG powinien mieć wizję, program, co zrobić z tą kulturą i oświatą, by pokazać sens bycia członkiem PZKO (nie tylko dla tradycji, festynów, zabijaczek, jajecznicy itp., imprez społecznie ważnych, ale nie posuwających nas naprzód). A tu nie ma żadnego pomysłu, impulsu, inicjatywy. I dojdzie do tego, że PZKO będzie miało pieniądze, ale nie będzie komu ich przerobić, bo nie będzie zainteresowania jego działalnością. I będziemy opuszczać jeden dom po drugim. Koła robią ofiarnie, na co ich stać i chwala im wielka za to, ale głowa jest od tego, żeby miała wizję rozwoju Związku i pokazywała kołom nowe, interesujące, mało przetarte ścieżki działalności. Od tego i tylko od tego zależy przyszłość Związku. Poza tym, czy nadchodzący Festiwal nie zasługuje na to, żeby być omówiony na Konwencie? Czyżby dla kierownictwa ZG nie był on wart uwagi?

Mając to wszystko na uwadze, jesteśmy zdania, że potrzebna jest dogłębna, szeroka dyskusja ogólnozwiązkowa o tym, dokąd i jak chcemy zmierzać, jak określone cele osiągnąć oraz jaka ma być organizacja i funkcjonowanie struktur ponad kołami. Razem i tylko razem mamy wielki potencjał, ale musimy z niego umiejętnie korzystać i go rozwijać. Niechaj przygotowanie do tej dyskusji będzie więc rzeczywistym tematem nadchodzącego Konwentu Prezesów. Dyskusji konstruktywnej, rzeczowej, odpowiedzialnej, ze świadomością jej celowości i bez manipulacji.

A więc: Quo vadis PZKO?

**Obwód czeskokieszyński reprezentowany przez MK Cz. Cieszyn-Centrum, Osiedle, Miśtrzowice, Mosty, Żuków Dolny**

zza między



## Moja zaolziańska spowiedź

ANDRZEJ DROBIK, [andrzejdrobik@gmail.com](mailto:andrzejdrobik@gmail.com)

Nazywam się Andrzej. Przez kilkanaście lat wobec Zaolzia czyniłem występki najgorszy – grzech zaniedbania, albo lepiej – ignorancji. Jestem jednym z wielu, a piszę to, bo być może istnieje szansa na to, żeby takich jak ja było w przyszłości mniej.

Nie miałbym śmiałości twierdzić dzisiaj, że jako dziecko, czy nastolatek byłem wyjątkowo świadomym swojego otoczenia człowiekiem. Przez wiele lat pozostawałem absolutnie biernym obserwatorem życia na gra-

nicy. Ucząc się w cieszyńskim liceum zdarzało mi się przekraczać granicę, zwykle w celach towarzyskich. Mówiłem wtedy, że „idę na Czechy”, nie mając pojęcia, kto mieszka po drugiej stronie. Nie wiedziałem, że to ciągle Śląsk Cieszyński, że mieszkają tam Polacy. Obserwowałem z boku kwitnący jeszcze wtedy przemysł, widziałem jakiś ludzi stojących w kolejce do bardziej czy mniej szczegółowej kontroli. Mielśmy nawet w klasie chłopaka, który mieszkał w Czeskim Cieszynie. Na imię miał

Piotr, po polsku mówił świetnie, ale i tak wszyscy mówiliśmy na niego „ten Czech”. Później, gdzieś chyba w drugiej klasie, zniknął, słuch o nim zaginął i nie zastanawialiśmy się, co się z nim dzieje. „Pewnie wrócił do czeskiej szkoły”.

Na studiach, już w Krakowie, spotykałem często ludzi, którzy przyjechali z Czech. Co prawda z Jabłonkowskiej, ale dla mnie była to „terra incognita”, więc nie połączyłem nas wspólnym mianownikiem „Śląsk Cieszyński”. Nie miałem takiej po-

trzeby. Jeszcze do niedawna, kiedy jechaliśmy do gospody w Czeskim Cieszynie, mówiłem, że jadę „na Czechy”, jeszcze do niedawna nie byłem w stanie objąć myślami tego, co dzieje się „za granicą”. Na szczęście dane mi było spotkać osoby, które mi o tym opowiedziały, którym mogłem zadać często bardzo naiwne i głupie pytania. Gdyby nie to, żyłbym dalej nieświadomy, patrząc nieśmiało, a raczej nieświadomie, na zachodni brzeg Olzy.

Piszę to, jakby te słowa mogły

mnie rozgrzeszyć, jakbym „katharsis” chciał przeżyć. Ale piszę to też, na początku mojego flirtu z „Głosem Ludu”, żeby zwrócić uwagę – takich jak ja, jest więcej. Ba! Takich jak ja, jest większość. Polska zapomniła. Zaolzie – nie przypomina. Jakbyśmy żyli w ułudzie tego, że przecież z jednego pnia wyrosliśmy, więc zawsze będziemy się znali, zawsze będziemy blisko siebie. Niestety, Olza jest głębsza niż może się wydawać. Pierś rozszczepiła, a gałęzie leżą daleko od siebie.



HYDE PARK

W rubryce tej publikujemy materiały nadesłane przez czytelników, wyrażające ich opinie, poglądy i przekonania. Redakcja zastrzega sobie prawo do dokonywania skrótów.

PZKO i Kongres Polaków mogą pracować obok siebie

Szanowni Przedstawiciele Zarządu, nie zamierzałem brać udziału w tych bezcelowych i bezsensownych rozmowach, jakie miały miejsce w ostatnich kilku tygodniach na Konwencie Prezesów, na łamach „Głosu Ludu”, a także wśród naszej społeczności, ponieważ uważam to za marnowanie cennego czasu. Niemniej jednak sprawy bieżące, a szczególnie ostatnie zaproszenie na kolejny Konwent Prezesów zwołany na środę 6 maja, którego jedynym tematem programu obrad jest samochwalcza i wzmiankowana kwestia „Przyszłość ZG PZKO w kontekście działań Kongresu Polaków”, zmusiły mnie do wypowiedzenia się przynajmniej w formie tego listu otwartego.

Jak wielu innych członków naszego Związku, także ja nie zrozumiałem celowości omawianego tematu, gdyż Kongres Polaków jest zupełnie odmienną, samodzielną organizacją, której działalność nie stoi na przeszkodzie krzewieniu polskiej kultury, przynależności narodowej i innym kwestiom będącym przedmiotem działalności PZKO. Osobiście pracuję w PZKO z zamiłowania. Raczej nie interesuje mnie działalność Kongresu Polaków, ponieważ nie miałem okazji widzieć nigdy żadnego projektu przygotowanego przez tę organizację i wspierającego działalność chociażby naszych zespołów, klubów młodych. Nie zaobserwowałem jakiegokolwiek pomocy w sprawach związanych z remontami Domów PZKO. Niestety takiej pomocy i wsparcia brakuje również ze strony Zarządu Głównego PZKO! Już w 2002 i 2003 roku, kiedy byłem członkiem ZG, na posiedzeniach zarządu sporo czasu przeznaczono na debaty w sprawie bezsensownego składania bądź wycofywania akcesu do KP, kłótni na temat przejmowania sterów przez jedną organizację w drugiej itp. Z tego między innymi powodu zrezygnowałem ze stanowiska członka ZG. Denerwujące były

dla mnie bezcelowe i niekończące się kłótnie oraz brak konkretnego działania na rzecz Związku i naszych członków. Jak widać, sytuacja nie uległa zmianie nawet po 12 latach, a wręcz przeciwnie, jest coraz gorzej.

Moja negatywna opinia na temat funkcjonowania Zarządu Głównego PZKO jest raczej ogólnie znana, a obecna sytuacja tylko utwierdza mnie w moich poglądach. W okresie gwałtownych przygotowań do największej imprezy związkowej – Festiwalu PZKO – pan prezes przeznacza czas na zwoływanie Konwentów Prezesów, na których ma być omawiana przyszłość organu przez niego kierowanego. Dlaczego?! Zgodnie z treścią listu, który prezes ZG dołączył do ostatniego zaproszenia na Konwent Prezesów, cały swój wysiłek skupia na pracy dla Związku. Jest mi przykro, że muszę to napisać, ale ja tego nie dostrzegam! Gdzie w tych pracach jest miejsce dla projektów ogólnozwiązkowych, które przyczynią się do rozwoju naszej działalności? Z funduszy unijnych można pozyskać miliony koron i złotych przeznaczonych właśnie na kulturę, oświatę i sport. Dlaczego więc nie staramy się o pozyskanie tych środków? Skarżenie się na brak dofinansowania z budżetu Rzeczypospolitej Polskiej nie ma sensu. Polskie organizacje zmagają się z tymi samymi problemami. Jednak ZG ciągle się skarży, narzeka i kłóci z innymi organizacjami. My, czyli PZKO, nie mamy monopolu na wspieranie polskości, nie mamy monopolu na reprezentowanie wszystkich osób deklarujących narodowość polską na terenie Republiki Czeskiej. Jeżeli ktoś chce pracować w Kongresie Polaków i jednocześnie w PZKO, droga wolna, ale niech jego praca ma sens i cel. W naszym Kole, podczas organizacji imprez pracuje wiele osób, które nie są Polakami, nie są członkami PZKO, a jednak znajdują siły i chęci by nam pomagać! Pomagają dlatego, że widzą w tej pracy sens, są naszymi przyjaciółmi i zwyczajnie po ludzku, chcą pomóc.

Na 15 kwietnia br. roku prezes ZG

zwołał Konwent Prezesów z jedynym, wspomnianym powyżej, punktem programu obrad. Obrady trwały ponad trzy godziny i zakończyły się bezowocnie. Teraz prezes zwołuje kolejne posiedzenie w tej samej kwestii, a dyskusja na ten temat, moim zdaniem, ponownie spełźnie na niczym. Pan prezes w środę 15 kwietnia nawet słowem nie wspomniał w zaproszeniu czy liście towarzyszącym o kwestii likwidacji kostiumerni Pytam dlaczego? Przecież chodzi o niezmiernie istotną sprawę dotyczącą właściwie ostatniego majątku materialnego, jaki pozostał przy ZG. Dlaczego prezesi miejscowych



kół nie zostali poinformowani o tym, że w poniedziałek 20 kwietnia odbędzie się pierwszy etap licytacji inwentarza wypożyczalni strojów, a ogłoszenie o tym wydarzeniu pojawiło się na stronie internetowej PZKO dopiero dzień później, w czwartek 16 kwietnia i to w godzinach popołudniowych? Kolejnym ogłoszeniem miał być krótki artykuł w „Głosie Ludu”?! Czy normalne jest ogłoszenie tak poważnej kwestii na stronie internetowej bez przekazania jakichkolwiek wykazów inwentaryzacyjnych lub przynajmniej krótkiego katalogu licytacyjnego? Ogłoszenie takiego wydarzenia powinno nastąpić z odpowiednim wyprzedzeniem,

przynajmniej kilku tygodni. Zresztą, takie obietnice otrzymałem pod koniec lutego br., gdy pytałem w ZG o szczegóły postępowania w sprawie likwidacji wypożyczalni. Podczas samej licytacji pan prezes wyjaśnił, że w 2012 i 2013 roku ZG nie otrzymało dofinansowania z Polski na prowadzenie wypożyczalni strojów, więc zarząd zdecydował w 2014 roku o jej likwidacji. Ktoś sarkastycznie wykrzyknie: to drobiazg! Ale ja chciałbym zapytać: z jakich źródeł będą teraz korzystały nasze zespoły? Argument, iż szkoły i przedszkola skorzystały z usług wypożyczalni tylko 21 razy w ciągu 2014 roku, moim zdaniem, nie ma uzasadnienia. Mimo małej frekwencji wypożyczeń kostiumernia nadal stanowiła jedyne źródło strojów ludowych i kostiumów, z których na dobrych warunkach mogły korzystać zespoły taneczne, dziecięce itp. Mimo tego Zarząd Główny w ciągu tych trzech lat borykania się z problemami finansowymi, nie zwrócił się do miejscowych kół z prośbą o przedstawienie swych opinii na ten temat, nie poprosił o pomoc i wsparcie przy rozwiązywaniu tej kwestii. Teraz miejscowe koła i zespoły muszą przeznaczać środki finansowe na to, by kupić majątek PZKO! A takie środki mogliśmy przeznaczyć na wyjazdy „Suszan”, „Chóru” czy „Chórku”, na unowocześnianie wyposażenia Domu PZKO itp.

W tym miejscu pragnę szczególnie gorąco podziękować wszystkim chętnym, którzy odpowiedzieli na moją, wystosowaną w trybie przyspieszonym, prośbę o wsparcie finansowe na zakup strojów i kostiumów, które nasze Koło zamierza uratować dla naszych zespołów, szkół i przedszkoli. Wiadomość wzbudziła niespodziewane zainteresowanie wśród naszych członków, sympatyków czy też obecnych oraz byłych członków zespołu „Suszanie”, którzy przekazali i nadal przekazują środki finansowe, dzięki którym możemy wykupić więcej potrzebnych rzeczy. Mam nadzieję, że zostanie spełniona obietnica z czwartkowej licytacji i po Festiwalu zostanie zwołany kolejny etap licytacji dla zespołów, lokalnych kół

i szkół. Wszystkie stroje, których nie uda się uratować, zostaną sprzedane na licytacji publicznej i wtedy zainteresowane zespoły już z pewnością z nich nie skorzystają.

Jak małuje się ta ciągle przywoływana przyszłość PZKO? Czy naprawdę musimy zadawać sobie tak proste pytanie? W odpowiedzi dobrze byłoby usłyszeć: w wychowywaniu kolejnych pokoleń, które zechcą kontynuować naszą pracę. Niestety, aktualnie przy ciągłych kłótniach między największymi organizacjami na Zaolziu nie wiem jak mam tłumaczyć uczniom kończącym szkołę podstawową, jaki sens ma przynależność do PZKO, gdyż jej główni przedstawiciele zajmują się tylko kłótniami oraz kwestiami nieistotnymi.

W Suchej Górnej organizujemy corocznie ok. 15 imprez własnych, bierzemy udział we wszystkich imprezach gminnych, ściśle współpracujemy ze szkołą. ZPiT „Suszanie”, Chór Mieszany „Sucha” i „Chórek” dają łącznie ponad 50 występów rocznie. Ponadto „Chórek” zdążył przygotować dwie płyty. To jest duży wkład, to jest sens naszej pracy. Jestem bardzo dumny z tego, że mogę być prezesem takiego Koła i jestem przekonany, że na terenie Zaolzia jest wielu takich prezesów i kół. Jak wspomniała pani Małgorzata Rakowska w swym artykule: „Zarząd Główny powinien być dachem naszego Związku”. Niestety na chwilę obecną w tym dachu mamy sporo dziur i nieszczelności. Nie oznacza to, że potrzebny nam jest kolejny dach w postaci Kongresu Polaków. Kongres powinien być dachem zasłaniającym następny gmach, w którym możemy spokojnie pracować i dążyć do osiągnięcia naszych celów.

Pracujmy wspólnie na rzecz polskiej mniejszości narodowej, na rzecz polskich organizacji! Kłótnie o akcesy, liczbę członków w Radzie Przedstawicieli i tym podobne kwestie są zupełnie zbędne, marnują nasz wysiłek i psują nasz wizerunek. PZKO i Kongres Polaków mogą pracować obok siebie, wspólnie wspierając się i uzupełniając się wzajemnie w działaniach.

Jan Zyder, prezes MK PZKO w Suchej Górnej

Z REDAKCYJNEJ POCZTY

Moje wspomnienia z końca wojny

Był luty 1945 roku. Na Cieszyn spadały granaty armatnie. Nad Śląskiem Cieszyńskim latały wojskowe samoloty rosyjskie. Niemcy mieszkający w Cieszynie już uciekali. Armia niemiecka jeszcze się nie wycofywała. Natarcie armii radzieckiej zatrzymało się przed naszym kolejowym linii Zebrzydowice – Chybie. Na tej trasie były m.in. Pruchna i Drogomyśl. W obu tych miejscowościach żyły rodziny siostry i brata mego ojca. 17 lutego Niemcy zabrali mego 17-letniego brata do Arbeitsdienstu na budowanie okopów gdzieś w okolicy Opawy. Stamtąd otrzymaliśmy od niego ostatnią wiadomość. Prawdopodobnie zginął w „operacji opawsko-ostrowskiej”. Pod koniec lutego przybył do nas do Ropicy brat ojca z Drogomyśla z rodziną – żoną, córką, synem, szwagierką (przywiozła ze sobą tylko klucze od mebli) i księdzem ewangelickim Morcinkiem. Na „bryczce” mieli za-

ładowane pierzyny, ubrania, najpotrzebniejsze rzeczy i wiktuały oraz worek z 20-30 kg cukru (za oddane buraki cukrowe). Po dwóch dniach przybyła z Pruchnej siostra taty z mężem i dwoma synami. Po kilku dniach zjawiły się u nas dwie nieznanne panie z Wołynia. Szukały mego kuzyna Andrzeja Wanię, który z nimi uczył w szkole na Wołyniu. On niestety był jako jeniec wojenny w stalgu gdzieś nad Renem. Dla nich już niestety nie było miejsca, więc je zaprowadziłem do pana Lazara. Często przychodziły do nas i opowiadały o Wołyniu. Już od 1940 roku była u nas i w sąsiedztwie u rodziny siostry mego ojca kolejna siostra (z Orzesza) z córką i dwoma synami. Jej mąż zginął na początku 1940 roku w obozie koncentracyjnym.

Żeby się jakoś pomieścić, ojciec zrobił nam w pokoiku na strychu ogrodzenie z desek wypełnione słomą, w którym spędzałem noce z kuzynem i młodszym bratem. W domu byli jeszcze dwaj Kriegsgefangene – jeden Polak i jeden Włoch, a tak-

że dwie dziewczyny z Kamesznicy, które były u nas od roku 1938 jako pomocnice w gospodarstwie rolnym. Na drugi dzień po przejściu frontu wujek poszedł piechotą do Drogomyśla. Po powrocie opowiadał, jak wygląda Drogomyśl – jego dom i zabudowania gospodarcze: dom rodzinny w gruzach, a w jednym pokoju stos drewna do zapalenia domu, stodoła spalona, obora zburzona. Została tylko stajnia na dwa konie z dachem i resztką siana. W tej stajni mieszkała rodzina aż do wybudowania nowego domu. Tak wyglądały wszystkie gospodarstwa rolne i większość domów w tej miejscowości. Z kościoła ewangelickiego zostały tylko ściany obwodowe. Front był na tym wale kolejowym od połowy lutego aż do 1 maja. Żeby mogli jakoś zacząć gospodarkę, moi rodzice dali im jedną krowę, jedną maciorę, wóz konny naładowany żywnością i najbardziej niezbędnymi akcesoriami. Wraz z odnowieniem granicy na Olsie nie było już później możliwości przewożenia pomocy.

Oton Wania

Są rzeczy, których nie można przeliczać na pieniądze

W Polsce Dzień Flagi, przypadający na 2 maja, jest od jedenastu lat świętem narodowym. W Republice Czeskiej nie ma podobnej tradycji. Władze beskidzkiej Czeladnej uważają, że należy wskrzesić szacunek do symbolu narodowego i dlatego ogłosiły na dziś nieoficjalne gminne Święto Flagi Państwowej. Mieszkańcy otrzymali bezpłatnie zarówno czeskie, jak i gminne chorągiewki. – Za wyprodukowanie 2,2 tys. chorągiewek zapłacimy przeszło 100 tys. koron, lecz uważam, że są rzeczy, których nie można przeliczać na pieniądze – powiedział wójt Czeladnej, Pavol Lukša.

Nieprzypadkowo wybrano na święto 5 maja. W tym dniu w 1945 roku wioska została wyzwolona spod niemieckiej okupacji. Lukša chciałby, by flagi zdołały gminę nie tylko z okazji 70. rocznicy zakończenia wojny, lecz co roku. – Przed II wojną światową i tuż po jej zakoń-

czeniu szacunek do flagi był czymś oczywistym. Policjanci i żołnierze salutowali, mężczyźni zdejmowali kapelusze – przypominał wójt, który ubolewa, że dziś mało kto okazuje szacunek dla symbolu narodowego.

Trudno przewidzieć, ilu mieszkańców posłucha apelu wójta i faktycznie powiesi dzisiaj chorągiewki na oknach czy balkonach. Według pracowników Urzędu Gminy, która je roznosiła, większość osób była pozytywnie nastawiona do tej inicjatywy.

(dc)



Centrum Czeladnej.



# Całkiem młoda dziewięćdziesięciolatka...

Dokończenie ze str. 1

– Wielkim atutem tej szkoły jest fakt, że jej absolwenci władają biegle w mowie i piśmie zarówno językiem polskim, jak i czeskim. W naszym przygranicznym regionie to duża wartość i myślę, że właśnie ona decyduje o popularności podstawówki. Poza tym jednak szkoła – jubilatka jest dziś w doskonałej kondycji i należy sobie życzyć, by ten stan trwał przez następne lata, przynajmniej do jubileuszu stulecia jej istnienia – mówił Folwarczny.

W swoim wystąpieniu na gali wiceburmistrz Czeskiego Cieszyna podkreślał również, że żyjemy w gwałtownie zmieniającym się świecie. – Proces informatyzacji postępuje bardzo szybko. Podręczniki zamieniane są na komputery i tablety, a XX-wieczne tablice zastępują tablice interaktywne. Nasza szkoła z powodzeniem reaguje na wszystkie te wyzwania, życząc więc, by doczekała kolejnych jubileuszy.



W pierwszej części koncertu młodzież przedstawiła publiczności szkolne życie „od kuchni”.

nym pokoleniom. Wasza wspaniała szkoła w ciągu 90 lat istnienia doświadczyła najtrudniejszych wydarzeń XX stulecia, a teraz weszła w nowy wiek. Życzę więc wam wielu sukcesów. Nauczycielom życzę radości i satysfakcji, a dzieciom cudownych, niezapomnianych lat szkolnych. Pozwólcie też, że wyrażę ogromne uznanie dla poziomu waszej edukacji. Cieszyńska podstawówka nie może być zwykłą szkołą, skoro ma takich wspaniałych nauczycieli, a do pomocy Macierz Szkolną oraz znakomite władze miasta – mówiła Anna Olszewska.

Konsul generalna RP komplementowała też Michała Utkalę i prowadzone przez niego Stowarzyszenie MASKOT, które na co dzień wspomaga działalność cieszyńskiej podstawówki. – O działalności tego stowarzyszenia Konsulat RP w Ostrawie już wie i będzie wspierał jego działalność, tak samo zresztą jak całą edukację w naszym regionie. Wszystkiego najlepszego – mówiła Olszewska.

Trwający blisko godzinny Festiwal Cieszyńiaków, prowadzony przez Ewę Troszkę, został podzielony na dwie części. W pierwszej uczniowie podstawówki, a także maluchy z przedszkoli przy ul. Grabińskiej i Akacyjowej przedstawiły tłumnie zebranej publiczności szkolne życie „od kuchni”. W drugiej części koncertowej gali wystąpił chór „Trallala”, laureaci tegorocznego Festiwalu Piosenki Dziecięcej, szkolny zespół rockowy Weekband oraz absolwenci – Roman Lasota z zespołem Dzieci Nocy. Występom młodzieży towarzyszył rodzinny piknik zorganizowany na zewnątrz stadionu zimowego.

WITOLD KOŹDOŃ



Zdjęcia: WITOLD KONDOŃ

W finale gali zaprezentowali się absolwenci i nauczyciele podstawówki tworzący zespół Dzieci Nocy.

## Koncert dla całych rodzin

Całe rodziny uczniów polskiej podstawówki w Jabłonkowie mogły przyjść i dobrze się zabawić w Domu PZKO. Czwartkowy występ, jak to ujęła Urszula Czudek, dyrektor szkoły, był podziękowaniem rodzicom i dziadkom za ich trud w wychowywaniu. Poszczególne występy

były urozmaicone, mogliśmy wysłuchać wierszy bardziej lub mniej poważnych, piosenek wykonywanych przy akompaniamencie elektrycznego pianina czy podziwiać tańce i układy choreograficzne. Niejedna mama usłyszała o swoim ogródku, chór szkolny „Jabłoneczka” uraczył

widzów piosenką „Chodź, pomaluj mi świat” zespołu 2 plus 1. Ojcowie mogli poczuć się docenieni w wierszu „Spacer z tatą”, recytowanym przez uczniów z klasy czwartej, chór „Jabłoneczka” nie zapomniał także o dziadkach w utworze „Babcia i Dziadek”.

O opracowanie muzyczne zadbała Monika Łysek, Katarzyna Kantor i Andrzej Macoszek. Scenariusz i reżyseria to dzieło Renaty Kohut, Urszuli Szturc, Barbary Kotek, Zuzanny Świerczek i Moniki Łysek. Scenę z kolei udekorowała Blanka Suszka-Szczuka. Według informacji

dyrektor, na scenie wystąpiło łącznie 113 uczniów. Na pytanie jak można było zapanować nad taką liczbą dzieci, Katarzyna Kantor i Monika Łysek odparły: – To lata praktyki. Najpierw pracujemy w grupach, każda robi swoje, a potem przeprowadzamy wspólne próby. (endy)



Zdjęcia: NORBERT DĄBKOWSKI




Na scenie zaprezentowała się ponad setka dzieci.

Sala Domu PZKO w Jabłonkowie była wypełniona po brzegi.



ŻYCZENIA




Dnia 5. 5. 2015 obchodzi 80. urodziny były długoletni prezes MK PZKO w Hawierzowie-Szumbarku

**pan ERWIN DRÓZD**

Z tej okazji wiązankę najserdeczniejszych życzeń, zdrowia, szczęścia, pogody ducha, sił do dalszej pracy w PZKO składają członkowie i Zarząd MK PZKO w Hawierzowie-Szumbarku.

GL-310



*Z dumą przyznaj się do wieku,  
bo wiek świadczy o człowieku.  
Ogrom wiedzy, doświadczenia,  
godny jest pozazdroszczenia.  
Każdy dzień witaj z radością,  
darz swych bliskich szczerą miłością.*

Z okazji 80. urodzin

**pana ERWINA DRÓZDA**

wszystkiego najlepszego życzą córka Danka z mężem Władkiem, syn Marian z żoną Aleksandrą, wnuczka Ewa, wnuki Tomasz, Roman, Marian i prawnuczka Nikola.

GL-312

WSPOMNIENIA

*Kto lubił to wspomni,  
kto kochał nie zapomni...*

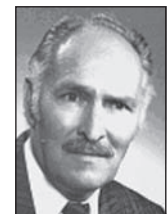
Dziś, 5. 5. 2015, mija trzecia rocznica, kiedy od nas na zawsze odszedł

**śp. MUDr BOGUSŁAW SKWARŁO**

z Karwiny-Darkowa. Za chwilę życzliwych wspomnień dziękują żona, syn i córka z najbliższymi.

RK-062

NEKROLOGI



W głębokim żalu zawiadamiamy wszystkich krewnych, przyjaciół i znajomych, że dnia 1. 5. zmarł w wieku 87 lat nasz Kochany Ojciec, Dziadek, Pradziadek, Brat, Szwagier, Teść i Wujek

**śp. BRONISŁAW KALINA**

zamieszkały w Trzyńcu, pochodzący z Olbrachcic. Pogrzeb Drogiego Zmarłego odbędzie się w czwartek dnia 7. 5. 2015 o godz. 11.00 z kościoła katolickiego w Trzyńcu. Zasmucona rodzina.


GL-313

Wyrazy głębokiego współczucia koledze Leszkowi Kalinie z powodu zgonu

**OJCA**

Dyrekcja, grono pedagogiczne, uczniowie i rodzice Polskiego Gimnazjum im. Juliusza Słowackiego w Czeskim Cieszynie.

GL-315




*Nie umarli, o których pamięć trwa.*

W głębokim smutku pogrążeni zawiadamiamy wszystkich krewnych, przyjaciół i znajomych, że dnia 1. 5. 2015 zmarł w wieku 75 lat nasz Kochany Mąż, Ojciec, Teść, Dziadek, Brat, Szwagier i Wujek

**śp. WŁADYSŁAW OGRODZKI**

ostatnio zamieszkały w Stonawie. Pogrzeb Drogiego Zmarłego odbędzie się w czwartek 7 maja 2015 o godzinie 13.30 z sali obrzędów pogrzebowych w Karwinie-Raju. Zasmucona rodzina.

RK-064



W głębokim smutku pogrążeni zawiadamiamy wszystkich krewnych, przyjaciół i znajomych, że dnia 2. 5. 2015 zmarł w wieku 87 lat nasz Kochany Mąż, Ojciec, Wujek i Dziadek

**śp. JAN CIEŃCIAŁA**

z Bystrzycy. Pogrzeb Drogiego Zmarłego odbędzie się w środę 6. 5. 2015 o godzinie 13.30 z kościoła katolickiego w Bystrzycy. Zasmucona rodzina.

GL-316

CO W TEATRZE

**SCENA POLSKA – TRZYNIEC:** Powsinogi beskidzkie (5, godz. 10.00, 19.00);  
**SCENA CZESKA – CZ. CIESZYN:** Jedna noc na Karlštejně (5, 6, godz. 10.00);  
**SCENA „BAJKA” – CZ. CIESZYN:** Obušku z pytle ven (5, godz. 10.00);  
▲ Pasibrzuch (6, godz. 10.00).

CO W KINACH

**HAWIERZÓW – Centrum:** Dru-gi walczyk (5, godz. 17.00); Avengers: Czas Ultrona (6, godz. 19.00); Dziewczyna warta grzechu (5, godz. 20.00; 6, godz. 17.30, 20.00); Enigma (6, godz. 9.30); **KARWINA – Ex:** Ogrodnik króla (5, godz. 19.00); Dziewczyna warta grzechu (6, godz. 17.30); Ex machina (6, godz. 19.30);

**TRZYNIEC – Kosmos:** Hotel Mar-igold (5, 6, godz. 17.30); Furia (5, 6, godz. 20.00); **JABŁONKÓW:** Pad-dington (6, godz. 17.00).

CO W TERENIE

**BŁĘDOWICE – MK PZKO** za-prasza na wystawę robót ręcznych pań z Klubu Kobiet w dniach 8.-10. 5. w godz. 9.00-17.00 w Domu PZKO.  
**BYSTRZYCA – Klub Seniora** przy MK PZKO w Bystrzycy zaprasza na popołudnie sportowe, które odbę-dzie się w środę 6. 5. o godz. 15.00 w Domu PZKO.

**CIERLICKO – KWMBLM** (Klub Wspaniałych Mężczyzn bez Lata-jących Maszyn) oraz Zarząd MK PZKO zapraszają 7. 5. o godz. 18.30 do Domu Polskiego Żwirki i Wigur-y na „Spotkanie z historią”. O woj-nennych losach Zaolziaków opowie Otylia Tobała. Zbigniew Mikiesz zaprezentuje fotoreportaż z rekon-strukcji wojennych. Od godz. 18.00 będzie możliwość obejrzenia wystawy Ośrodka Dokumentacyjnego KP w RC „2071 okupacyjnych nocy, Śląsk Cieszyński 1939-45”.

**CIERLICKO, STANISŁOWICE – Kluby Kobiet** oraz Seniora zapra-szają na spotkanie klubowe w czwar-tek 14. 5. o godz. 16.00 do Domu Pol-skiego ŻW na Kościelcu.

**HAWIERZÓW – Klub Kobiet** za-prasza na spotkanie klubowe 7. 5. o godz. 15.00 do świetlicy przy ul. Ho-rymira.

**MIEDZYGENERACYJNY UNI-WERSYTET REGIONALNY PZKO –** Zaprasza na spotkanie w czwartek 7. 5. o godz. 17.00 do auli Gimnazjum Polskiego w Cz. Cie-szynie (wejście od ul. Bezručą). W programie wykład Joanny Jurgały-Jureczki pt. „Kossakowie na Śląsku Cieszyńskim”.

**KARWINA – Biblioteka Regionalna Oddział Literatury Polskiej** zaprasza na spotkanie z cyklu „Podróże mar-zeń” w poniedziałek 11. 5. o godz. 17.00 do biblioteki na Rynku Ma-saryka w Karwinie-Frysztacie. Wra-żeniami z wolontariatu i podróży po Indiach podzieli się Halina Sikora.  
**KONWENT PREZESÓW –** W dniu 6. 5. odbędzie się w sali konfe-rencyjnej „Bajka” ZG PZKO przy ul. Strzelniczej 28 w Czeskim Cieszy-nie Konwent Prezesów. Rejestracja od godz. 15.30, rozpoczęcie od godz. 16.00.

**PTTS „BESKID ŚLĄSKI” –** Za-prasza na 34. edycję wędrowki po Wędryni – Wiosenny Wędryński Wander, który odbędzie się w sobotę 9. 5. Prezentacja w godz. 7.00-10.00 w „Czytelní” oraz w Domu Opieki Społecznej na Zaolziu. Szczegóły na temat tras i regulamin na [www.obec-niuradvendryne.cz](http://www.obec-niuradvendryne.cz).

OFERTY

**KUPIĘ INSTRUMENTY** mu-zyczne. Tel. 608 374 432. GL-280

**ANTYKI KUPIĘ –** meble przed-wojenne, obrazy, zegary, odznaczenia, srebra, militaria, stare zdjęcia, po-cztówki i wiele innych, tel. 0048 605 255 770. GL-046

ZAPISY

**HAWIERZÓW-BŁĘDOWICE – PSP i Przedszkole** zaprasza do za-pisów do przedszkola 12. 5. w godz. 8.00-16.00 oraz 13. 5. w godz. 8.00-13.00. Prosimy o zabranie aktu uro-dzenia dziecka i dowodu osobistego lub paszportu.

**Gustav Kindt GmbH, representative office**  
Smetanova 217/22, 737 01 Český Těšín

**zatrudni**

**ASYSTENTA/TKĘ**

**d/s HANDLOWYCH ORAZ d/s NADZORU REALIZACJI ZAMÓWIEŃ**

➤ dział towarów rolnych

**Wymagania:**

- średnie lub wyższe wykształcenie
- bardzo dobra znajomość JN lub JA
- znajomość pracy z PC
- dokładność i precyzyjność
- samodzielność działania

**Oferujemy:**

- interesującą i motywującą pracę
- korzystne warunki płacy
- możliwość samorealizacji

Pisemne zgłoszenia prosimy kierować pod wyżej wymienionym adresem lub e-mailem [execution.czechia@gustav-kindt.com](mailto:execution.czechia@gustav-kindt.com)

**Gustav Kindt GmbH, representative office**  
Smetanova 217/22  
737 01 Český Těšín

**zatrudni**

**MENEDŻER d/s HANDLOWYCH dział towarów rolnych**

**Wymagania:**

- średnie lub wyższe wykształcenie
- umiejętność komunikacyjna
- samodzielność działania
- zdolność szybkiego rozwiązywania problemów
- odporność na stres
- bardzo dobra znajomość JN lub JA
- znajomość pracy z PC
- dokładność i precyzyjność
- doświadczenie w handlu mile widziane

**Oferujemy:**

- interesującą i motywującą pracę
- korzystne warunki płacy
- możliwość samorealizacji

Pisemne zgłoszenia prosimy kierować pod wyżej wymienionym adresem lub e-mailem [execution.czechia@gustav-kindt.com](mailto:execution.czechia@gustav-kindt.com)

Maj niecodziennych spotkań

Biblioteka Miejska w Cieszynie przygotowała dla wielbicieli litera-tury, kultury i historii niecodzienne spotkania. Już we wtorek, 12 maja o godz. 17.00, odbędzie się spotka-nie autorskie z twórcą poczytnych książek historycznych, Sławomirem Koprem. Jego pozycje („Życie pry-watne elit artystycznych II Rzeczpo-spolitej”, „Skandaliści PRL”, „Wiel-

cie spotkania publicystka opowiadać będzie zarówno o swojej działalno-ści dziennikarskiej, jak również o Fundacji Okularnicy im. Agnieszki Osieckiej, której jest prezesem.

Z kolei w sobotę 23 maja o godz. 12.00 cieszyńska biblioteka zapra-sza na spotkanie z dziennikarzem, poetą, artystą kabaretowym i kon-feransjerem, Arturem Andruszem.



Gościem Biblioteki Miejskiej będzie m.in. Artur Andrus (w środku).

cy szpiedzy PRL” czy „Sławne pary PRL”) opisujące okres II Rzeczpo-spolitej czy okres powojenny sztur-mują listy bestsellerów.

15 maja br. o godz. 16.00 w mu-rach Biblioteki gościć będzie felieto-nistka i dziennikarka, Agata Passent, córka Agnieszki Osieckiej. W trak-

Tematem spotkania będzie m.in. najnowsza płyta radiowca zatytu-łowana „Cyniczne córki Zurychu”. Wstęp na wszystkie spotkania jest bezpłatny, odbędą się one w sali kon-ferencyjnej Biblioteki Miejskiej w Cieszynie (ul. Głęboka 15, II piętro).

GL-311

GL-311

Fot. ARC



# Hokejowa zabawa na 102

W hokejowych mistrzostwach świata IIHF rozgrywanych w Pradze i Ostrawie zabawa trwa tak na lodowisku, jak też na widowni. W Ostrawie najgłośniejszym dopingującym Słowacy i... Finowie.

Kibiców Suomi nie zraziła nawet przegrana 1:5 z reprezentacją USA w pierwszym meczu grupy B. – W końcu wygramy złoty medal. Pierwsza porażka jeszcze o niczym nie świadczy – powiedział nam Mika z Tampere, kibic mieszkający w jednym z najbardziej hokejowych miast w Finlandii. – Tampere architekturą nieco przypomina Ostrawę, przynajmniej takie mam wrażenie po godzinnym spacerze – dodał fiński miłośnik najszybszej zespołowej gry planety. W pojedynku na decybele wygrywają w Ostrawie zdecydowanie fani Słowacji. – Wróciły wspomnienia z czasów federacji, kiedy regularnie przyjeżdżałem do Witkovic w roli kibica Slovana Bratislava. To były piękne czasy – powiedział „Głosowi Ludu” Milan Starý. Zespół trenerów Vladimíra Vůjtki i Petera Oremusa czuje się w ostrawskiej ČEZ Arenie jak u siebie w domu. Obaj trenerzy skądinąd prowadzili w przeszłości miejscowy klub HC Witkowice, a Vůjtek jest ostr-



Słowacy cieszą się na całego.

wianinem z krwi i kości. – W ČEZ Arenie panuje na widowni wręcz rodzinna atmosfera. Na taflę jednak sami musimy sobie radzić – podkreślił doświadczony czeski szkoleniowiec przy sterze reprezentacji Słowacji. Jego podopieczni w niedzielę uporali się w dogrywce z nieobliczalną Białorusią 2:1 golem Andreja Meszarosa i dziś, w wieczornym spotkaniu zmierzą się ze Słowenią (20.15). W barwach Słowacji wszystkie dotychczasowe mecze zaliczył napastnik HC Stalownicy Trzyniec, Vladimír

Dravecký, który zdobył w niedzielę punkt za asystę przy wyrównującym trafieniu z kija Meszarosa.

Do poniedziałku komplet punktów zdobyli w ostrawskiej grupie B gracze USA, którzy wygrali tak z Finlandią, jak też z Norwegią. Wczoraj (po zamknięciu numeru) Amerykanie trafili jednak na jednego z trójki pretendentów do złotego medalu w całym turnieju – reprezentację Rosji. Kolejni dwaj murowani faworyci tegorocznych mistrzostw świata walczyli w praskiej grupie A

## NAJBLIŻSZY PROGRAM MŚ

### Grupa A

**Dziś:** Szwajcaria – Niemcy (16.16), Austria – Francja (20.15)  
**Jutro:** Szwajcaria – Łotwa (16.15), Szwecja – Kanada (20.15)

### Grupa B

**Dziś:** Dania – Białoruś (16.15), Słowacja – Słowenia (20.15)  
**Jutro:** Rosja – Dania (16.15), Słowacja – Norwegia (20.15).

– Kanada wczoraj wieczorem zmierzyła się z Czechami, a Szwedzi z Łotwą. Reprezentacja RC po przegranej w karnych ze Szwecją wymęczyła w weekend wygraną 4:2 z Łotwą. Podopieczni Vladimíra Růžického rozkręcają się tradycyjnie trochę wolniej od reszty „top drużyn”, jednak wczorajszy pojedynek z Kanadą miał już być prawdziwą reklamą hokeja. W bramce czeskiej drużyny niedokładnego Saláka zmienił w meczu z Łotwą golkeeper Winnipegu Jets, Ondřej Pavelec. Wszystkie mecze w O2 Arenie z udziałem reprezentacji RC są wyprzedane do ostatniego miejsca.

JANUSZ BITTMAR

## Trzecie miejsce Eugenii Bujak w Gracji Orłowa

Białorusinka Alena Amjlajusik została triumfatorką pięcioletniego wyścigu kolarskiego Gracja Orłowa 2015. W tegorocznym peletonie po raz kolejny bardzo widoczne były polskie zawodniczki. Najlepsza, Eugenia Bujak, zajęła w klasyfikacji generalnej znakomite trzecie miejsce.



Podium tegorocznego wyścigu.

W tegorocznym wyścigu dominowały kolarzki niemieckiej grupy Velocio SRAM Pro. Oprócz zwyciężczycy Aleny Amjlajusik na podium stanęła również Niemka Trixi Worrack. Medalistki uzupełniła Polka Eugenia Bujak broniąca barw słoweńskiego zespołu BTC City Ljubljana. Ubiegłoroczna triumfatorka, Paulina Brzezina-Bentkowska (TKK Pacific), musiała się w tym roku zadowolić 15. lokatą. (jb)

## W SKRÓCIE

**PRASKI MARATON: SŁOWIOCZEK NAJLEPSZY W KATEGORII MM55.** Roman Słowiozeczek z klubu Maraton Klub Seidl Ostrawa zwyciężył w swojej kategorii wiekowej MM55 w ramach prestiżowego Praskiego Maratonu. Uczestnik wielu edycji Igrzysk Polonijnych, walczył na trasie maratonu w stolicy kraju z utytułowanymi biegaczami, dobijając do mety z czasem 3:02,26. W klasyfikacji łącznej Słowiozeczek uplasował się na 210. miejscu. Triumfator tegorocznego Praskiego Maratonu został Kenijczyk Felix Kandie (2:08:32).

\*\*\*

**KUREK SIATKARZEM MISTRZA POLSKI.** Sprawdziły się doniesienia włoskich mediów. Bartosz Kurek w nowym sezonie wróci do Polski i będzie bronił barw siatkarskiego mistrza kraju, Asseco Resovii Rzeszów. Włoscy dziennikarze pomylili się tylko w jednym, Kurek przymierzany był bowiem do gry w Kędzierzynie, ostatecznie jednak wygrała lukratywna oferta ze strony Asseco. Kurek ostatnie dwa sezony spędził we Włoszech, gdzie z Lube Banca Macerata wywalczył Mistrzostwo Włoch i Superpuchar Włoch.

\*\*\*

**KUBICKI NOWYM TRENEREM PODBESKIDZIA.** Dariusz Kubicki został nowym szkoleniowcem piłkarzy Podbeskidzia Bielsko-Biała. Według informacji z biura prasowego klubu, były reprezentant Polski zwiąże się z „Góralami” umową do końca sezonu z opcją przedłużenia o dwanaście miesięcy. Kubicki, który dwa lata temu prowadził Podbeskidzie – zanim został trenerem rosyjskiego Nowosybirsk – zmienił w drużynie zdymisjonowanego Leszka Ojrzyńskiego. Kubicki nie był jednak jedynym trenerem na celowniku władzy klubu. Ofertę odrzucili m.in. słowacki trener Ján Kocian, a także Dariusz Wdowczyk. (jb)

# Derby dla piłkarzy Karwiny

## SYNOT LIGA

### OSTRAWA PRZYBRAM

0:0

Ostrawa: Pavlenka – Štěpán (46. Sivrič), Frydrych, Kouřil, Lučič – Jirásek, Mišák (79. Šašinka), Kukec – Narh (68. Holzer), De Azevedo, Sukup.

W I lidze futbolu dużo ciekawsza od fatalnej gry Banika jest walka w górnej strefie tabeli, która wyłoni tegorocznego mistrza. Piłkarze Sparty Praga po zwycięstwie 3:2 z Mladą Bolesławią tracą do prowadzącego Pilzna trzy punkty. Zespół Banika Ostrawa liczy się już tylko w rywalizacji o miano najgorszego klubu rewanżowej rundy.

Lokaty: 1. Pilzno 63, 2. Sparta 60, 3. Jablonec 54,... 12. Ostrawa 29.

## FNL

### KARWINA FRYDEK-MISTEK

1:0

Do przerwy: 0:0. Bramka: 47. Růžicka. Karwina: Pindroch – Růžicka, Kubista, Jovanović, Eismann – Daniček, Janíček (46. Budínský) – Hatok, Juřena, Puchel (88. Fiala) – Urgala (57. Limanovský). F-M: Mihalek – Ilko, Reintam, Literák, Ďuriška (18. Švrček) – Hykel, Vaněk, Mehremić, Židek – Staško, Jurišić

W derbach ładnego futbolu było jak na lekarstwo. Karwiniacy pokładali wprawdzie szyki obronne w miarę dokładnie, w ofensywie znów jednak męczyli się niczym Beata Kozidrak na Saharze. Trzy punkty wystrzelił gospodarzom obrońca Růžicka, który po raz ostatni trafił do siatki jeszcze w barwach Bohemians Praga. – Jestem od innych zadań na boisku, ale po ładnej akcji Budínského grzechem byłoby spuścić go – powiedział bohater derbów.

### ŽIŽKŮV - TRZYNIEC

2:0

Do przerwy: 1:0. Bramki: 4. i 63. Bazal. Trzyniec: Paleček – Matoušek, Vomačka, Čelůstka, Kubán (46. Velnér) – Tomeček, Motýčka, Hupka,

Janoščin (46. Malíř, 58. Gajdošík) – Malcharek, Joukl.

Piłkarze Žižkova nie tracą nadziei na awans do I ligi. Wymagany wyrunek – zwycięstwo z Trzyncem – został spełniony. Gwiazdą spotkania był zdobywca dwóch bramek Josef Bazal. Trzyniczanie wypracowali sobie w meczu niewiele groźnych okazji. Największą – po strzale głową Vomački – wyłapał bramkarz Holý.

Lokaty: 1. Olomuniec 55, 2. Zlín 48, 3. Varnsdorf 48,... 7. Karwina 38, 12. Trzyniec 26 pkt.

## MŚLF

### ORŁOWA - WYSZKŮV

2:1

Do przerwy: 1:0. Bramki: 15. Cverna, 68. Schroner. – 35. Urbančok. Orłowa: Szarowski – Lisický, Kaizar, Cverna, Schroner – Panák (67. Uher), Urban, Skoupý, Knoetig (77. Mleziwa) – Kopel, Tomáš (57. Vybíral).

Slavia wprawdzie zdobyła trzy punkty, piłkarsko jednak rozczarowała. – Zagraliśmy kiepsko, ale liczą się punkty – stwierdził trener Orłowej, Jozef Jadrný.

Lokaty: 1. Olomuniec B 51, 2. Prościejów 41, 3. Zábřeh 39,... 10. Orłowa 31 pkt.

## DYWIZJA

### HAWIERZŮV MOHELNICE

0:2

Do przerwy: 0:2. Bramki: 3. Pinkava, 33. Hapal. Hawierzów: Směták – Klejnot, Matušovič (62. Osvěčík), Wojnar, Pištěk (76. Vagner) – Omasa, Cenek (80. Babič), Zupko, Skoupý, Hottek – Gistingier.

Piłkarze Mohelnice walczyli o przepustkę do 3. ligi nie pozostawili w Hawierzowie nic przypadkowemu. Już do przerwy zdobyli dwie bramki, a w drugiej połowie trzymali rękę na pulsie.

### KOZŁOWICE PIOTROWICE

2:2

Do przerwy: 1:2. Bramki: 5. Dostál, 87. Šolín – 32. samob., 45. Miko. Pio-

trówice: Hájek – Chwastek, Bajzath, Gill, Nowinski – Reichl, Dittrich, Hoffmann, Miko – Škuta, Ptáček.

Przed weekendową kolejką z zespołem Lokomotywy pożegnał się trener Miroslav Čopjak, którego przy sterze Piotrowic zmienił Pavel Bernatík. W Kozłowicach goście pochwopo wpakowali sobie samobójcę, a także wyrównującego gola na trzy minuty przed końcem.

Lokaty: 1. Witkowice 45, 2. Mohelnice 44, 3. Slavičín 41,... 6. Piotrowice 37, 9. Hawierzów 32 pkt.

## M. WOJEWÓDZTWA

### DZIECMOROWICE BOGUMIN

2:1

Do przerwy: 2:0. Bramki: Kadlčák, Lukan – Jatagandzidis. Dziecmorowice: Polach – Schimke (57. Škuta), Maléř, Hrdlička, Holý – Šrámek, Wenglorz (71. Ligocký), Maleňák – Lukan, Derik (67. Beilner). Bogumin: Gladiš – Šipula, Šiška, Košťál, Škuta – Socha, Věčerek, Kubinski, Seget – Poštulka, Jatagandzidis.

Derby zakończyły się zasłużonym zwycięstwem Elektryków. Boguminiacy skomplikowali sobie sytuację w tabeli, bowiem do strefy spadkowej raptem... dwa punkty. – Piłkarze wypełnili zalecenia taktyczne. Wygrali głową – skomentował derby trener Dziecmorowic, Martin Špička. Bogumin z wąskim zapleczem rezerwowych graczy był bez szans.

### BŘÍDLIČNÁ CZ. CIESZYN

0:1

Do przerwy: 0:1. Bramka: Przyczko. Cz. Cieszyn: Klepek – Bolek, Stanowski, Fizek, Žebrok (80. Popelka) – Hradečný (85. Podaný), Hrtánek, Mendrok, Kupczak (70. Konečný) – Przyczko, Lojek (55. Trybulec).

O coraz ambitniejszej atmosferze w zespole IRP świadczy fakt, że kilku czesko-cieszyńskich piłkarzy zagrało w meczu nawet z poważnym przeziębieniem. Wygrana z Břidličną zapewniła gościom awans w tabeli i względny spokój do końca sezonu.

## WĘDRYNIA - SZONÓW 4:1

Do przerwy: 1:1. Bramki: Samek, Baron, Vlachovič, Kohut – Foerster.

Ostatni w tabeli Szonów rozkleił się w drugiej połowie. Gospodarze opanowali wówczas środek boiska, a pod bramką outsidera zafundowali sobie festiwal strzelecki.

Lokaty: 1. Petrkowice 54, 2. Dziecmorowice 46, 3. Frydlant 41,... 8. Cz. Cieszyn 34, 9. Wędrzynia 33, 14. Bogumin 25 pkt.

## IA KLASA - gr. B

Olbrachcice – Czeladna 1:3 (Jan Kociolek), Lutynia Dolna – Frensztat 1:3 (Twrdý), Raszkowice – Stonawa 3:1 (Macko), Bystrzyca – Datynie Dolne 1:1 (Klár – Kubiena), Dobratice – Veřovice 0:3, Petrvald n. M. – Wracimów 4:1, Brzusperk – Sedlischce 2:1. Lokaty: 1. Frensztat 41, 2. Brzusperk 31, 3. Datynie Dolne 29,... 6. Stonawa 26, 8. Bystrzyca 24, 9. Lutynia Dolna 24, 12. Olbrachcice 23 pkt.

## IB KLASA - gr. C

Gnojnik – I. Piotrowice 2:1, Żuków Górny – Jabłonków 2:0, St. Miasto – Dobra 1:0, Mosty – Sn Orłowa 1:1, Śmiłowice – Luczina 1:3, Piosek – ČSAD Hawierzów 1:2, Nydek – Sucha Górna 2:3. Lokaty: 1. St. Miasto 48, 2. Luczina 47, 3. Sucha Górna 35 pkt.

## MP KARWIŃSKIEGO

Sj Pietwałd – Wierzniewice 0:2, V. Bogumin – Orłowa B 1:1, G. Błędowice – Sn Hawierzów 2:2, Łąki – Bogumin B 2:2, Zabłocie – B. Rychwałd 3:1, SJ Rychwałd – Dąbrowa 1:4, Cierlicko – F. Orłowa 1:1, Piotrowice B – G. Błędowice 3:0. Lokaty: 1. Piotrowice B 61, 2. Dąbrowa 56, 3. Łąki 52 pkt.

## MP FRYDEK-MISTEK

Metyłowice – Oldrzychowice 3:1, Baszka – Gródek 1:2, Toszonowice – Janowice 5:1. Lokaty: 1. Hukwałdy 40, 2. Toszonowice 35, 3. Rzepiszcz 34 pkt. (jb)